

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem, wydanym w dniu 27 października 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od A. A. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 4.985 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 września 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 867 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (wyrok k. 87).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę prawa materialnego, to jest art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych przez niezasadne przyjęcie, iż zachowanie pozwanego pozwala na przyjęcie, iż w chwili zdarzenia był kierującym pojazdem mechanicznym;
2. prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, to jest art. 11 K.p.c. przez dokonanie przez sąd ustaleń niezgodnych z treścią prawomocnego wyroku karnego wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie V K 1487/11, mocą którego skazano pozwanego za czyn stanowiący podstawę wywiedzionego w niniejszym postępowaniu roszczenia.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania (apelacja k. 105 – 108).

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, jako niezasadna.

W pierwszej kolejności należy jednak stwierdzić, iż Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy.

W tej sprawie ocenie sądu odwoławczego zostały przedstawione dwa zagadnienia. Pierwsze wiąże się z zasadą związania sądu prowadzącego postępowanie cywilne treścią prawomocnego wyroku skazującego, drugie zaś wiąże się z wykładnią pojęcia kierowania pojazdem na gruncie art. 43 ustawy o z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (zwaną dalej u. o u. b.).

Odnosząc się do pierwszego z przedstawionych zagadnień, przypomnieć należy, że pozwany został prawomocnie skazany za przestępstwo polegające na spowodowaniu uszczerbku na zdrowiu na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach- podczas prezentowania klientowi pracy silnika w motorze marki S. nie zachował kontroli nad motocyklem, który ruszył i wjechał w grupę osób, czym spowodował u pokrzywdzonych obrażenia ciała. Przestępstwo to zostało zakwalifikowane z art. 157 § 2 K.k. w związku z § 3 K.k. Powołując się na treść powyższego dokumentu, pozwany prezentował pogląd, iż w postępowaniu cywilnym jest już niedopuszczalne uznanie go za kierującego pojazdem mechanicznym, gdyż okoliczności przestępstwa zostały już przesądzone w postępowaniu karnym. Trzeba jednak przypomnieć, że zakres związania sądu prowadzącego postępowanie cywilne treścią wyroku skazującego jest stosunkowo wąski i obejmuje jedynie ustalenia co do popełnienia przestępstwa. Sąd nie jest zatem uprawniony do poczynienia ustaleń, iż nie miały miejsce okoliczności stanowiące znamiona czynu zabronionego, za który strona została prawomocnie skazana. Nie budzi natomiast wątpliwości, że w kompetencji sądu cywilnego leży ustalenie faktów nie stanowiących znamion czynu zabronionego, albo też dokonanie ustaleń nawet w zakresie takich znamion – jeśli nie pozostają w sprzeczności z treścią wyroku skazującego. Na przykład jeśli strona została skazana za kradzież mienia znacznej wartości, to sąd cywilny może samodzielnie określić wartość skradzionych rzeczy, o ile wartość ta nie jest mniejsza i nie przewyższa definicyjnej wartości mienia znacznej wartości. Sąd może też ustalić fakt

stanowiący znamię czynu zabronionego samodzielnie, jeśli tylko nie popadnie w sprzeczność z treścią karnego wyroku skazującego. W rozpoznanej sprawie sąd pierwszej instancji ustalił, iż pozwany kierował pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, przy czym skutkiem ruchu pojazdu była szkoda, którą wyrównał powód. Ustalenia dotyczące kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości istotnie stanowią niektóre (ale nie wszystkie) znamiona przestępstwa z art. 178a Kodeksu karnego. Ustalenia sądu pierwszej instancji w żadnym zakresie nie podważają treści prawomocnego wyroku skazującego. Sąd rejonowy nie poczynił ustaleń w odbiegających od ustaleń że pozwany:

- nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach,
- spowodował u pokrzywdzonych obrażenia ciała powodujące rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

Tylko zaś powyższe fakty są ustaleniami co do popełnienia przestępstwa, za które pozwany został skazany. Sąd rejonowy trafnie natomiast uznał, że ma kompetencję do czynienia dowolnych dalszych ustaleń, jeśli tylko nie prowadzą one do podważenia faktów przytoczonych powyżej. Tylko na marginesie można zauważyć, iż wbrew zapatrywaniu apelującego, przytaczany wyrok karny wcale nie musi stanowić potwierdzenia tezy, jakoby organy postępowania karnego uznały, iż pozwany nie był kierującym pojazdem. Znamieniem przestępstwa z art. 178a K.k. jest kierowanie pojazdem mechanicznym na drodze publicznej. Zdarzenie będące podstawą odpowiedzialności miało miejsce na giełdzie prowadzonej na stadionie, na który wstęp miały tylko osoby, które kupiły bilet. Nie prowadząc szczegółowych rozważań w tym zakresie, jako zbędnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia, można jednak dostrzec, że to brak przesłanki drogi publicznej (a nie przesłanki kierowania pojazdem) mógł zdecydować o odmiennym ukształtowaniu postępowania karnego. Przesłanki wyrządzenia szkody na drodze publicznej nie zawiera natomiast art. 43 u. o u.b.

Trafnie zatem sąd rejonowy zdecydował o zakresie przeprowadzonego postępowania. Na akceptację zasługuje również wynik rozumowania sądu, sprowadzający się do uznania, że pozwanego należy uznać za kierującego pojazdem. W ocenie sądu okręgowego, nie ma żadnych uzasadnionych przesłanek do różnicowania treści pojęcia kierowania pojazdem na gruncie prawa karnego i prawa cywilnego. W konsekwencji aktualne stają się rozważania doktryny i orzecznictwa dotyczące wykładni tego pojęcia na gruncie art. 178a K.k. Zarówno apelujący, jak i sąd rejonowy, znając dorobek w tym zakresie, powołują trafnie najważniejsze orzeczenia i wypowiedzi dotyczące wykładni wskazanego pojęcia, dochodząc jednak do odmiennych wniosków na gruncie ocenianego stanu faktycznego. Według oceny sądu odwoławczego najbardziej miarodajnym kryterium oceny, czy osoba jest kierującym pojazdem, jest test nadawania prędkości i kierunku jazdy. Kryterium to przywołuje zresztą w apelacji pozwany. Pozwany nie ma jednak racji twierdząc, że zastosowanie tego testu daje wobec pozwanego wynik negatywny. Trzeba pamiętać, że pozwany w celu zaprezentowania motocykla, stojąc obok pojazdu, najpierw uruchomił silnik, a następnie – wciąż trzymając kierownicę – odkręcił manetkę gazu. Pozwany błędnie zakładał, że pojazd ma włączony bieg jałowy; ponieważ jednak włączony był bieg do jazdy do przodu, po dodaniu gazu motocykl ruszył z miejsca, po czym wyrwał się spod kontroli pozwanego. Po pewnym czasie pozwany zatrzymał pojazd, jednak wcześniej wyrządził on szkody na osobie, co skutkuje odpowiedzialnością w tej sprawie. Poza sporem musi być zatem konstatacja, że to pozwany nadał pojazdowi prędkość – przez odkręcenie przepustnicy. Ponieważ zaś w momencie odkręcania przepustnicy pozwany trzymał w rękach kierownicę motocykla – trzeba uznać, że nadał mu też kierunek. Dopiero chwilę po tym – motocykl wyrwał się spod kontroli pozwanego, mając już nadaną prędkość i kierunek. Wprawdzie w momencie wyrządzenia szkody pojazd pozostawał tymczasowo bez kontroli pozwanego, to jednak stało się tak nie na skutek przypadku, ale dlatego, że pozwany nadał pojazdowi taki pęd i kierunek nad którymi – na skutek swojego błędu – nie był w stanie zapanować. W tej sytuacji, pogląd sądu pierwszej instancji o spełnieniu w tej sprawie wszystkich przesłanek odpowiedzialności z art. 43 u. o u.b. należy uznać za trafny, a zarzuty apelacyjne za chybione. Gdyby podzielić zresztą zarzuty apelacji, to od odpowiedzialności regresowej zwolnieni byłiby na przykład ci kierowcy, którzy wprowadzili pojazd w poślizg i nie mogąc już zapanować nad samochodem czy motocyklem, wyrządzili szkody.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy oddalił apelację, działając w tym zakresie na podstawie art. 385 K.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 K.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania. Podlegająca zasądzeniu na rzecz powoda kwota to 300 zł kosztów działania fachowego pełnomocnika, określona zgodnie z § 6 punkt 3 w związku z § 13 ust. 1 punkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. Powyższe rozporządzenie miało zastosowanie w tej sprawie, ponieważ wyrok sądu pierwszej instancji został wydany w dniu 27 października 2015 roku, w tej dacie zakończyło się więc postępowanie przed pierwszą instancją. Ta właśnie data jest zaś miarodajna co do tego, które przepisy dotyczące wynagrodzenia pełnomocników należy stosować.